



kat.komo

8157

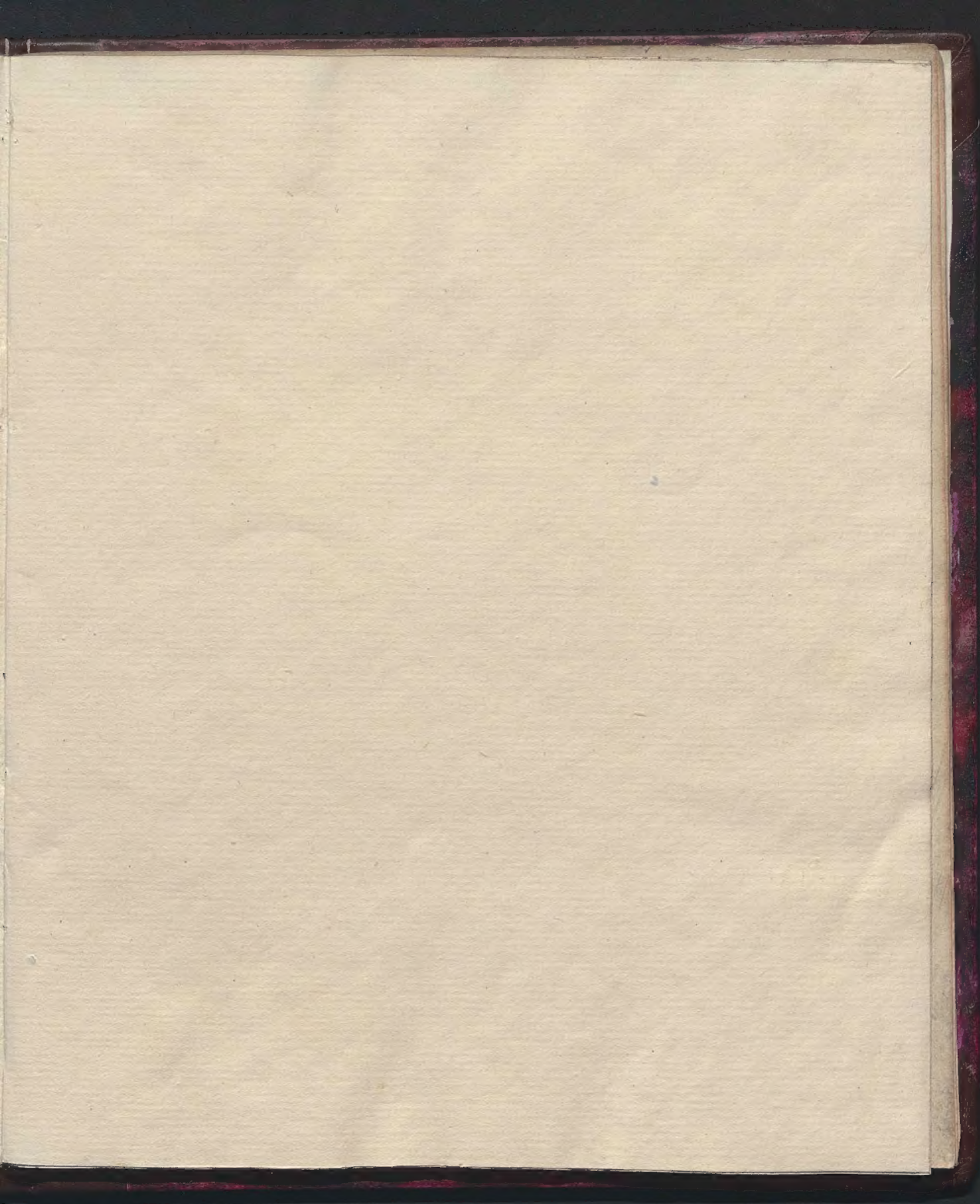
Augustianie



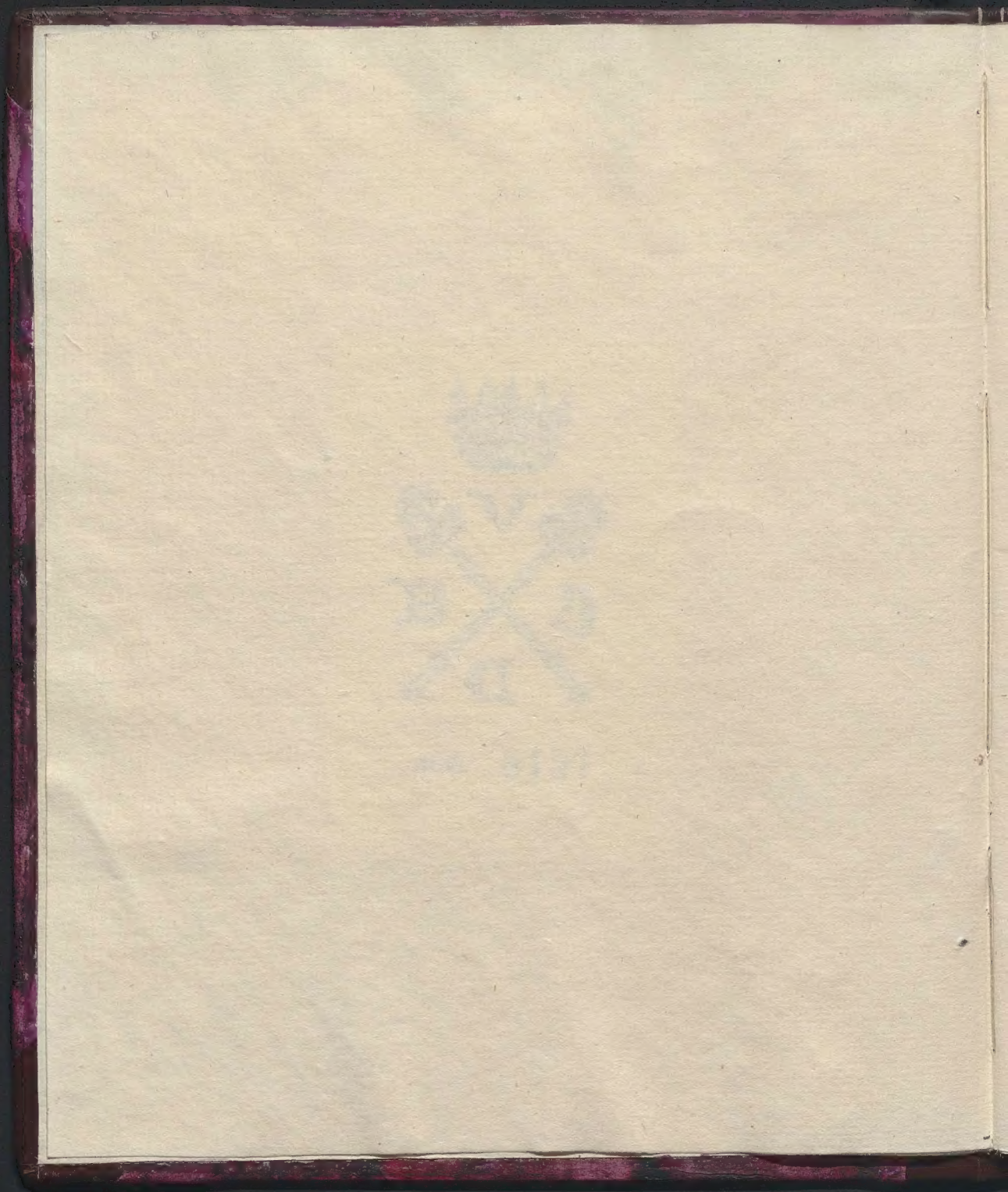


AUG. 8157 -

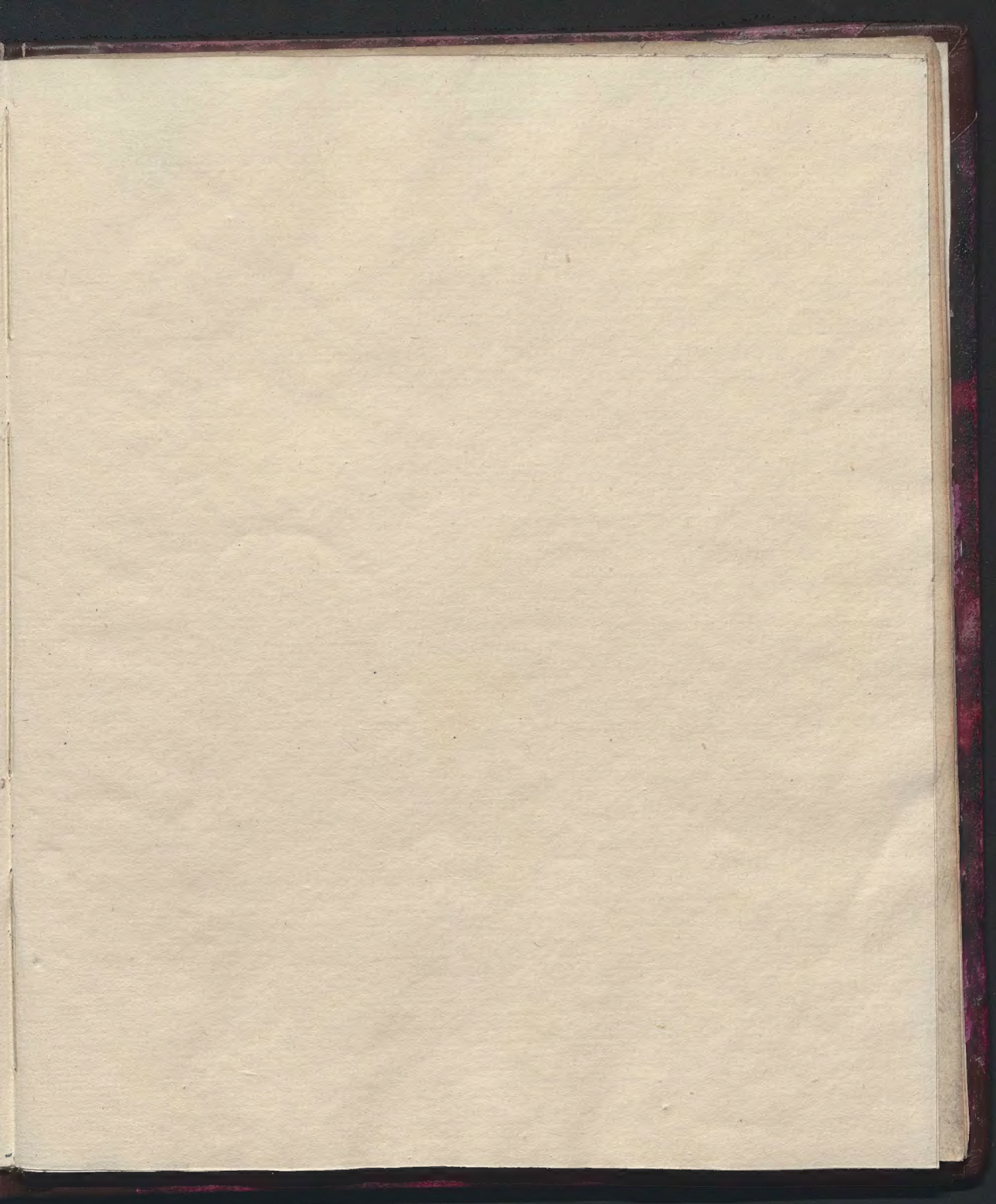




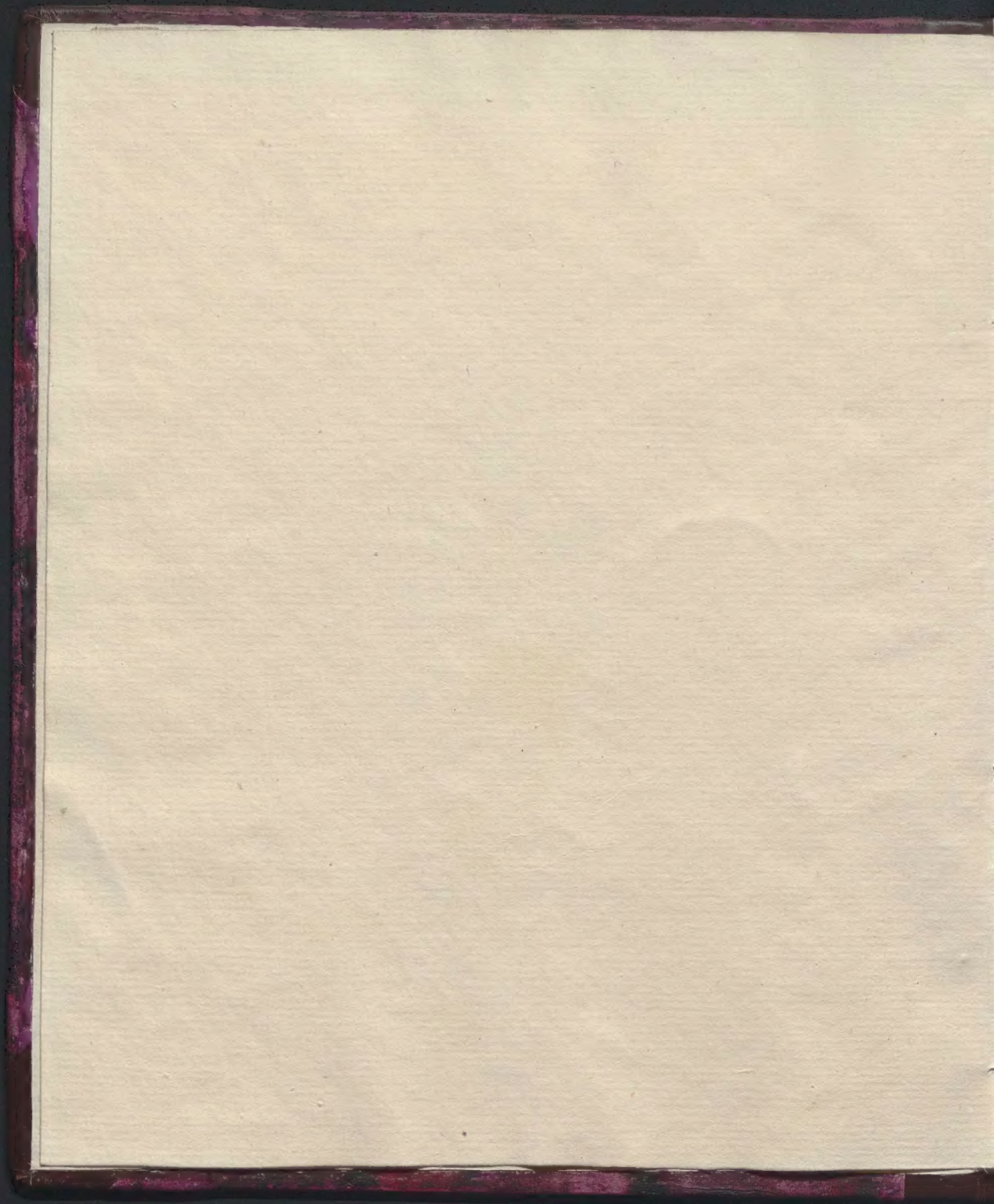




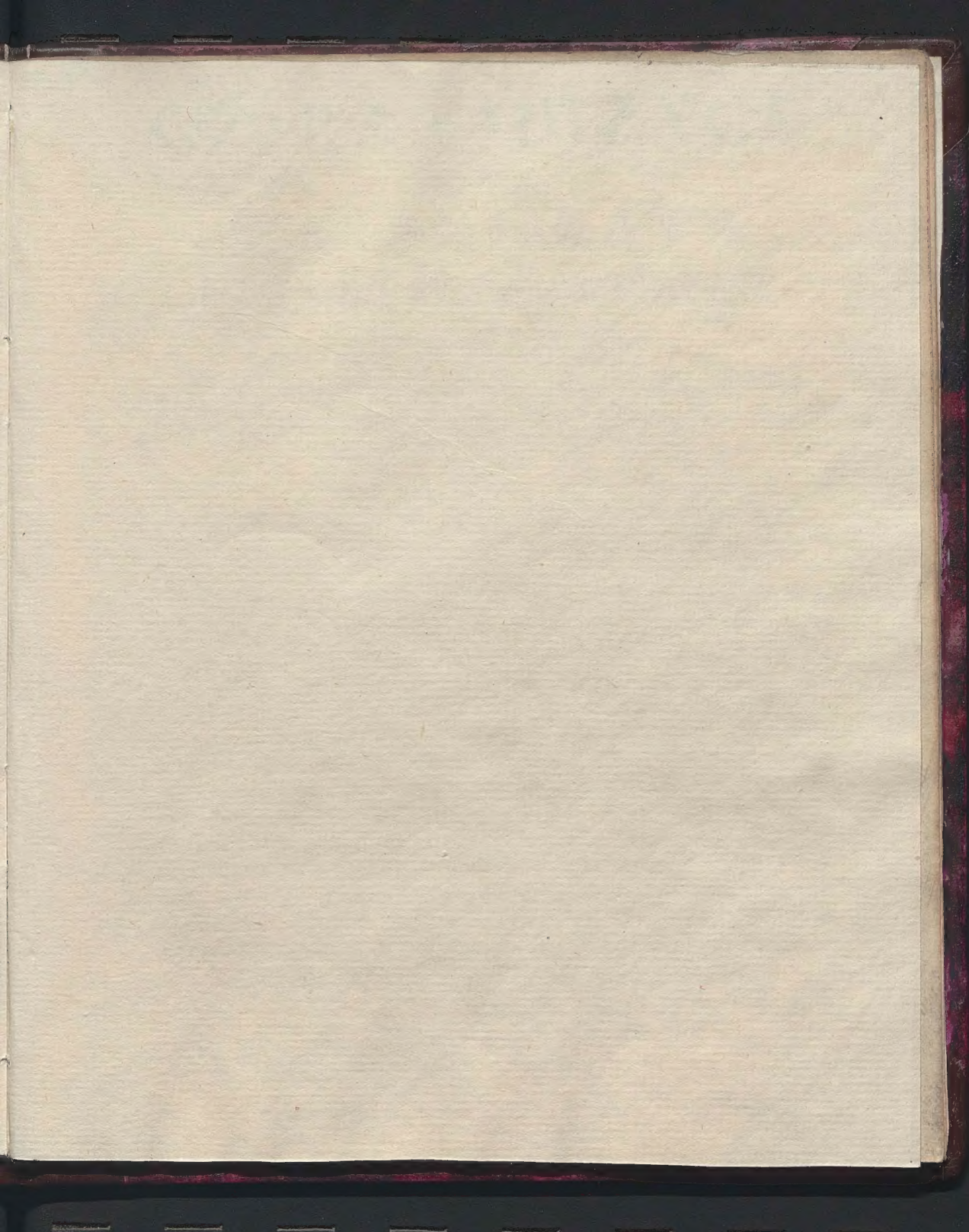




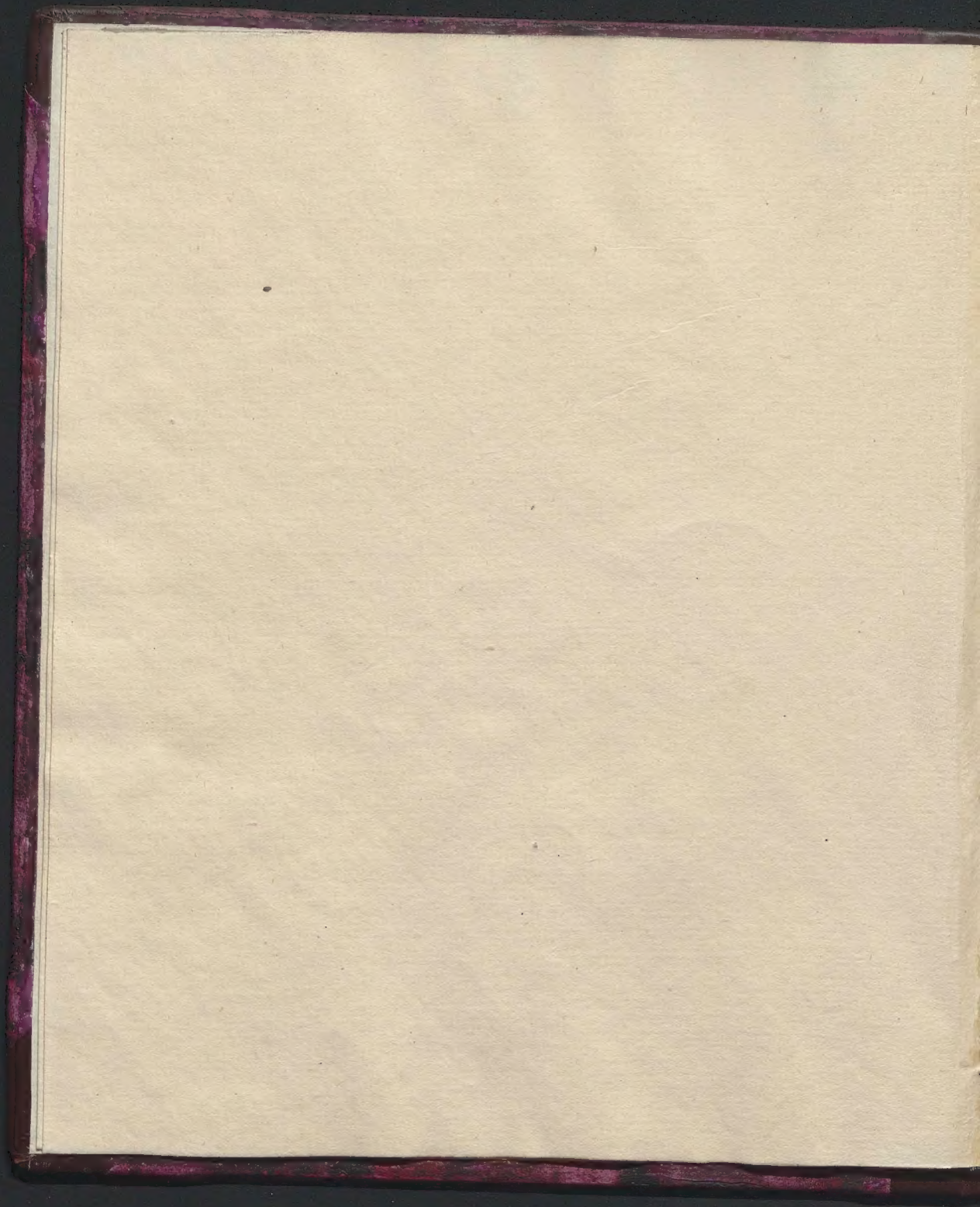














# OPERA w MUZYCE

*Na Honor*

S. STANISŁAWA  
Biskupa Krakowskiego.

O S O B Y:

BOLESŁAW, STREPA, BOGUSZAŁ, (ci dwaj byli Senatorami y Przyjacieli Biskupa] PETRYKUS, (Ten ładaco podchlebca BOLESŁAWA)

## TRESC RZECZY

**B**oleśław Król Polski rozgniewany na S. STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, za wolne napominanie Go o bezbożne życie, szukał zemsty, ktorey Mu sposób Petrykus Synowiec Piotrawina podchlebca Jego podał, aby Go kazał przypoznać o Dobrą kupioną od Piotrawina Katedrze swojej, z ktorego obwinienia gdy się cudem wywiódł, Król widząc próżne zamysły swoje, Ręką Go własną zabija na Skafce w Kościele pod czas Mszy S. Ofiary. Aliści potym żalem zdjęty na pokutę poszedł złożywszy Koronę. Petrykus zaś podchlebca dzikie myśli Bolesława okrutnie wykonane obaczywszy, wpadł w rozpacz, iż mu się pierwszą radą do tego przyśłużył, z ktorey iednak przykładem Króla technięty, y On na pokutę udał się, do czego Mu nie mało Strepa y Bogusza Senatorowie, S. BISKUPA Przyjaciele, sprawiedliwemi zdániami swemi dopomogli.



Aug. 8157

1967D 145 St. Dr.



# OPERA w MUZYCE

*Na Honor*

S. STANISŁAWA

Biskupa Krakowskiego.

O S O B Y:

BOLESŁAW, STREPA, BOGUSZAŁ, PETRYKUS.

Bolesław **N**ie wiesz Przyjacielu! co mnie dziś za obelga potkała?

Strepa Złiste iak zaszczyt, tak hańba Monarchow bydz  
nie może, *tayna*.

Bolesław Coż mowisz? Biskup Krakowski, mnie Krola stro-  
fować się ważył? Łaiac? owszem potępieniem od-  
grazac? ha! moy umysł tey krzywdy znieść nie mo-  
że, a za co? za iedne frazki y bagatele.

Strepa. Jest to ieden z naypobożniejszych Biskupow.

Bolesław A iako? w Kościelnym ubiorze? przy wielu przyto-  
mnych? y tak *ostro*?

Strepa. Nayjaśniejzy Pánie! w Krolach y Mocárzách, iak nay-  
mniejszy cnoty wielkimi się zdaią, tak występki  
zda się iż miary nie maią.

Az

Iak



Bolesław. Jak mniemam, wet zawet oddać pomyślę.

Strepa. Alboż On to z nienawiści uczynił?

Bolesław. Iakożkolwiek nie był powinien.

Strepa. On iak Pasterz, w nájze czynności głębiey wchodzić  
ieść obowiązany, iako oddać BOGU za nás ráchu-  
nek mający.

Bolesław. Y ty chcesz być nieprzyjacielem moim?

Strepa. Aby miał co pobożny Biskup STANISŁAW nie go-  
dziwego czynić, sądzić nie mogę.

Bolesław. Toż słuszną, iż mnie Páná swego oszkalował, zelżył,  
ostárnim człowiekiem uczynił? postaram się.  
Gdy złość Jego y żal moy wylał nad granice,  
Wyciąć Go z liczby ludzi iak kół z pszenice.

## Arya Pierwsza.

**Z**Ydzie y sława razem w iedney stoia mierze,  
Czuwa zboyca ná życie, kto mi honor bierze,  
Lży y szkaluje, ná to wywrę wszystkie siły,  
By śmiertelne potwarę zasłuły mogiły.

Strepa. **Z**wykłóć On czasem dotrzymać słowa, Ale . . .

Bogusław. To pewnie o Krolu mowa?

O!



Strepa. O! iak ciężko o prawdę z wielowładnemi umawiać się, słuszność mówić każe, wzgląd nie pozwala. Zaprawdę w tym są nieszczęśliwi Krolowie, iż, gdy we wszystko obfitują, zbywa Im na tych, którzyby ich z wolnością napominali, z tad pochodzi, iż w łobie słabości y błędow nie widzą.

Bogusław. Nikczemnego jest człeka na sercu upadać, zaś ani pomyslnie wynosić, ani przeciwne pogrązać przygody powinny. W czymże macz taką trudność?

Strepa. Chciałbym zagniewanego nieślusznie ułagodzić Krola, y Jego porywczosć zahamować.

Bogusław. Nieczem od dnia wczorayszego widzę Go w zapomnieniach, iak gdyby Swiat zawoіować umyslił?

Strepa. Gdybyś Go tu był zastał, widziałbyś dopiero iak miał zaiskrzone oko, zamarszczone czoło, twarz zasępioną, zgoła posturę całego ciała, nie mniej iak duszy odmienioną, na rozumie pomieszany, na pamięci urażony, zaiątrzony na woli, mowa podobna do grzmotu, słowia do piorunow, wszystkie iędza, a iędza. Co za przewrotne uwagi, co za straszne pogrozki, co za niegodziwe przysięgi; a wszystko na STANISŁAWA Biskupa.

Nie



Bogusław. Nie boy się! czas to wszystko strawi, ieżli Krol mądry, uzna Sprawiedliwość, y nąpomnienie ku poprawie przyjmie, a ieżli nie, ná co się uwziął z głowy Mu nie wybieesz, ale ráczey przestrzeżmy STANISŁAWA, áby Go uniknął.

Strega. Weźże ty ná siebie ten Urząd, ia zaś ná Krolá szukać będę iakiego dowcipu, ábym Go od czárnegó zamysłu odwiódł.

Do ktorego nie bawiac odchodzę bez zwłoki,  
Day BOZE, by nie próżné były moje kroki.

## Arya Druga.

Niechay się świat cały wali, naymnicy się nie boi,  
Kto iako mocna twierdza przy słuszności stoi.

W Obronie BOGA ufaiąc,  
Zawziętość iednak Krolow kiedy gorę bierze,  
Złe z nimi iako z ogniem pobliskie przymierze,  
Sparzysz się im dowierzaiąc.

Bolesław **W**ierna Rado! ná ktorey nigdy nie zawiodłem się,  
czy moje zdanie pochwali/sz?

Wiem



Petrykus Wiem dobrze, iż wielkiej Godności y Urodzeniu,  
wielkie zdania byź przyrodzone powinny.

Bolesław Spodob którym umyślił pomścić się krzywdy moiey na  
STANISŁAWIE, ieść raz pozbyć się z oczu, który  
nienawistny ieść zawsze.

Petryku A co świat powie? gdy Krol niewinną krwią swe Rę-  
ce skazi?

Bolesław A co świat powie? iż Krol jednemu Xiędzu da do-  
kazywać nad sobą, gdy mnie naygorzszym z ludzi  
pokazał, niechże takiego dozna. Przyznam Ci się  
iż śmiało oczu ku niemu obrocić nie mogę, więc  
konieczniam albo On, albo ia dziś ginąć musimy.

Petrykus Day Nayiasnieyszy Pánie! rozumowi mieysce, á czas  
uwadze.

Bolesław Inaczey byź nie może, wyrzekłem.

Petrykus Tego wypolerowanego wieku, naywytwornieyszych  
czynności swoich Monarchowie mieć przynaymnicy  
choć wymyślną przyczynę koniecznie powinni.

Bolesław Jeżeli mnie ty w tym nie wesprzész, podobnegoż nie  
wydziesz losu,

Cza-



Petrykus Czółtem y zdrowey rády na złe użyć można.

Bolesław Przynajmniej sposób do umartwienia podaj, gdyż sam uważam, iż zguby Jego, ieszcze słuszney przyczyny nie masz.

Petrykus Jeżeli tak, to dość nagabać Go wynalazłszy iaki pozor.

Bolesław Jeżeli mey Łasce ufasz, ten mi odkryj zaraz.

Petrykus Jak ryba bez wody, ja bez Twey Łaski, ále uśń mi trętwięią.

Bolesław Gdy co myślisz, nie powiesz, y tu zaniemieią.

Petrykus Każ Go pozwać przed Twoy Sąd, o Dobra kupione, á tam cále od Twey zawisnie Łáski, Piotrowina następca ja jestem, á nie wiem iakim Prawem Dobrego Stryia nábył, te odzyskane ná Twoie poświęcam asługi.

Bolesław Bardzo dobrze! ieżli się to uda, ja Ci Twe Dobrá oddam, byway zdrow.

Petrykus Co łatwiey iak pozor wynaleść słuszności,  
Gdy się kogo chce wplątać w sidła iakiey złości?

## Arya Trzecia.

**Z**A nic sumnienia swego azardować szkoda,  
Nie żal, gdy zá to czeka obfita nadgroda.

Grze-



Grzeszem bez żadney płacy, gdy chcą nasze żądze,  
Czemuż nie? kiedy będą, zysk, wieś, y pieniądze.

Bogusław **P**Rzyjacielu coć osobliwszego powiem?

Strepa Domyślam się, pewnie Cud, który BOG między  
nami przez Sługę swego STANISŁAWA uczynił,  
Ale początku niewiadomy jestem.

Bogusław Otol gdym Biskupowi radził, aby uniknął zapalczy-  
wości Krolá, tcy był ślâteczności, którą mi temi wy-  
raził słowy: nieprzeświadczone sumnienie chce byđż  
każdemu iawne y oczywiste. Mowię Mu daley, na-  
rażonym tak będąc, byś niebeśpieczeństwa nie popadł  
iakięgo od Krolá, który iako koń wyuzdany, niepo-  
chamowaną popędlivością, námiętnością unosi się.  
On odpowiada: Pasterz jestem, Pasterzow Pasterza na-  
śladować muszę, którego tyślaczne niebeśpieczeństwa  
nie odwiodły, od szukania zgubioney iedney Owieczki  
o dła zabiłkaney opuściwszy, chcę mowić potym:  
Aliści przed Krola ná Sąd porwany o wydarcie Wsi,  
zmarłemu Piotrawinowi obwiniony. O Męztwa  
wzorze! bez najmniejszego pomieszania, gdy wywo-

dom Jego. Wiary nie dają, y już Go potępiają, rzecze:  
gdy prawdy u żyjących znaleźć nie mogę, do umar-  
łych pójde oney szukać. Tedy na czas naznaczony,  
o BOZE! Sprowadza przed Sąd od 3 lat zmarłego  
Piotrawina Wsi owey niegdyś Dziedzica. Wszyscy  
na ten Cud zdrętwieli, zadumieli, pojąć się nie mogli,  
w samym tylko Krolu ten skutek uczynił, co Moy-  
żesz w Faraonie, bardziey zainuszony, zaślepiony, za-  
kamiały został. Z gniewem z Maiestatu zszedłszy,  
zamknął się w pokojach, gdzie iak z zmysłow obrány,  
iak szalony, od kęta do kęta lata, wrzeszczy, pada.

Skłócone sumnienie coś zaknuie w myśli,

Więcey szaleństwo Jego, kroż nam ie okryśli.

## Arya Czwarta.

**K**To Słowom Bożym nie wierzy z ust Ludzi,  
Nigdy się ze snu grzechu nie obudzi,

Ni cudom da wiarę.

Patrzy na dzielne Ręki Boskiey sprawy,

Kret ślepy, życia, nie szuka poprawy,

Y grzeszy nad miarę.

Ah!



Petrykus Ah Pánowie! drętwieć mi od żalu przychodzi.

Strepa A co się stało?

Petrykus Ah! mnie nieszczęśliwego, ah! mnie biada!

Bogufa! Powiedz nam zkąd tá rozpacz?

Petrykus Odiąć się żalowi nie mogę, ále ah! - . . . oto Krol  
zabił STANISŁAWA Biskupa.

Strepa A iako? y kiedy? opowiedz nam cały przypadek porządnie.

Petrykus Bolesław dawno zaiatrzzonego serca ná STANI-  
SŁAWA, szkodzić mu nie mogąc, infzą przedsięwziął  
radę, rożnych ná niego nasadzał zaboycow, ále upa-  
trzywszy ná Skálce, pod czas Nayswiętżey Mízy S.  
Offiary, posyła rożnych tam Mu życie wydrzeć, o kto-  
re gdy się kuszą, iedni z nich ślepną, drugim ręce  
cierpną, okrutnego rozkazu wykonać nie mogąc,  
Sam tedy Tygrysa złością przenoszący, przy Oltárzu  
stoiącego, tnie w głowę kilka rázy, z nog zwala, żoł-  
nierstwu zá Kościół wywleczonego ná kawałki posie-  
kać każe. Ah! mnie niestety! czy nie moja rada  
była Mu początkiem do tego tyraństwa? pod czas kto-  
rego zdał się bydź Dzień sądny, mury y żywioły

drzeć zdawały się, tam przytomni do umarłych bar-  
dziej niż do żyjących podobni.

Rada czy rzeczą zgubić tak cnego Prałata,  
Tey stráty nie nadgrodzą żadne wiekow lata.

## Arya Piata.

**D**Rzę wszystek, w koło świat mi się obracać,  
Czemu mi Niebo dni życia nie skraca?  
Czem mnie piekielne nie połkną tarasy?  
W którym wraz z Krolem będą moje wczasy.

## CHOR

**B**Olesław śmiały STANISŁAWA zabił,  
Biskupa sławy, siebie fromoty nabawił.  
Szkoda STANISŁAWA, Szkoda Bolesława,  
Szkoda Krola, Szkoda Pana,  
Szkoda Biskupa Kapłana.

## CHOR

**B**iskup Męczennik osiągnął Niebiosy.  
Na Krola padły nieszczęśliwe losy.

Już



Już y Bolesław w Niebo się wprowadził

Modlitwą Tego który go był zgładził.

## CZĘŚC DRUGA.

Strepa **Z** Ważay Przyiacielu, iaką stratę w Osobie Biskupa  
Nászego mamy!

Bogusław Lepiej to zaprawdę poyimuię, niż wymowić mogę.

Strepa Wziąć żalobę całemu Králowi należy.

Bogusław Był też On ná mnie szczegúlne łaskaw.

Strepa Ja wprawdzie od łez wstrzymać się nie mogę.

Bogusław Gdybym Go mógł płaczem wkrześć, we łzybym y ia  
topniał

Strepa Mnie już życie nie miłe, straciliśmy Kościół Wiel-  
kiego Biskupa, Senat Oyca, Oycyzna Wielkiego Se-  
natora, Ubodzy Dobrodzieia, Sieroty Opiekuna,  
Owce Pasterzá, ia Duszę moię.

Bogusław Bądź wspaniałego umysłu, áni tego zbytecznie żałuy,  
czego wetować nie możesz.

Strepa A iak się odiać żálowi? w takim osieroceniu!

Bogusław Pod nami bydz żądze nasze powinny, y żadney dać gory  
nad sobą pozwalać nie trzeba, kto bydz nie chce zá-  
nikczemnego poczytany,

La.

**Strepa** Łatwiej jest doradzić, niżeli wykonać, tym co z nim  
przyjaźnią złączeni byli.

**Bogusław** Byłby ten skazonego umysłu, któryby nie wierzył, iż  
wszystkie krzyże są na nas z Ręki Oycowskiej BO-  
GA spuszczone, z ktorey iak dobre tak złe, równym  
umysłem przyjmować y znosić powinniśmy.

**Strepa** Toć prawda, ależ przecię - - -

**Bogusław** Boski to jest obyczaj, ukochanych sobie krzyżami okła-  
dać, aby, na których w stworzeniu swoy Obraz wy-  
raził, Cóż y w życiu Jemuż podobnemi byli.

**Strepa** Wolałbym być wprzód sam umrzeć, niż taki widzieć  
koniec Pasterza moiego z nieukoionym żalem.

**Bogusław** Ten się podoba BOBU bardziey, kto niedołą  
Swoię wszelaką, łączy z Świętą Jego Wolą.

## Arya Pierwsza.

**S**Tosuję się do Twego naywyższego chcenia,  
Ciężkie duszy y serca mego umartwieniá,  
Ty jesteś Wielowładny, który wszystko możesz,  
Ty mi dasz ztąd korzystać y Ty mnie wspomóżesz.  
Ah!



Bolesław Ah! com uczynił najszybciej! zabiłem tak okrutnie Biskupa. O jak nas namiętności zaślepiła, grzech oczy otwiera. Po przestępstwie dopiero Adam poznał swoją nagość, po Bratobójstwie Kaim, żeśmy wszyscy z gliny. Nabuchodonozor w wołu obrocony po występku, iż jest nad niego mocniejszy na Niebie: Nie mogłem patrzeć na żyjącego STANISŁAWA, na mnie ktoś ieno oczy obróci, lękać y brzydzić się będzie. Śmierć mi straszna, z ludźmi żyć nie mogę. Coż tedy pocznę? która do wybrnięcia z tej toni deska? jestem między młotem y kowadłem, jak w nawałnościach okręt . . . Ah! postrzegam jedno światło, ku któremu, jak ku gwiazdzie Sternikowi dążyć potrzebą. Gdyby mnie BOG chciał potępić, czyż nie mógł na grzechu? Lecz dać czasu, pewnie poprawy czeka.

Więc nie tracąc momentów, oplakać me winy,

W najodleglejszych lasach udam się gęstwiny.

## Arya Druga.

Zegnam Cię Tronie, zegnam Was Poddani moi,  
Berło, Laury, poznawam iż to nic nie stoi,  
Bądź-

Bądźcie zdrowe rokoszy, y Krolestwo całe  
Rozbrat z wami już czynię, wiedząc iż jest małe  
Me życie do pokuty, za tak wielkie zbrodnie,  
Dopomoż BOŻE! niechay pokutuję godnie.

Strepa **W** Szak wiesz iż się nie godzi?

Petrykus Już mi życie obmierzło, niechbym prędzey zginął  
Bogusław Równie odpuszczenia niegodna iak zbytńia ufność w  
BOGU, tak ostatnia rozpacz.

Petrykus Dla mnie już zbawienia nie masz.

Strepa Poki Duch jest w ciele, zawsześmy w części poku-  
tować. Magdalena w Mieście grzesznica, po wie-  
lu zbrodniach upamiętała się. Piotr zaparłszy się  
BOGA swego, grzech swoy obmył płaczem. Łotr  
w ostatnim zgonie odpuszczenia dostał.

Petrykus Czemż mnie nie pożrefz ziemio! Nieba! piorunem  
nie ugodzicie? Oto mnie prześladaie STANIŁAW,  
oto tu, oto sam, oto tam, w swe zakryi mnie wną-  
rtności ziemio! aby w piekle od Ciebie uwolnio-  
ny będę.

Bogusław Ey! czy On nie Twoiey Duszy szuka? którą chcesz zło-  
śliwie zgubić?

Już



Petrykus Już y Nieba nie prągnę, bylem się prędey do piekła dostał.

Stiepa Krol Sprawca záboystwa, Cherst katow tchnięty od BOGA tą Łaską, iż, zgubić go ná grzechu mogąc, tyle Mu zdrowia y czasu użyczył, iż pomiar-kowawszy się, wszystko porzuciwszy, ná pokutę poszedł. A to Modlitwie S. Biskupa przypisać potrzeba.

Petrykus Toż Bolesław ieszcze złych ludzi śmiercią nie zgładzony?

Bogusław Nie inaczey, y iuż wszystkich tą myślą pożegnał.

Petrykus A gdzież On poszedł?

Stiepa Bądź pewien iż grzechy ~~złoty~~ są przemiiające, Miłosierdzie zaś Boskie nieskończone. Na to na Krzyżu ma Ręce rozpięte, aby pokutujące do siebie przyciskał, zszedł ná Swiat, nie Świętych, ale zbawiać grzeszników. Coż masz o Jego Łasce wątpić? masz świeży przykład z Krola.

Petrykus Ale któż mi to darnie, tak wielkiego złego powodem bywszy, nie Bog, bom niegodzien, nie ludzie, bo wiem co stracili w STANISŁAWA Osobie.

Bogusław Owszem uday się do BOGA, á rzecz Mu miłą uczynisz,

stać się grzesznym przykładem, STANISŁAWO-  
WI, żeś Mu drogę pokazał doyscia prędzey Błogo-  
sławionych Ojczyzny, Ludziom, iż utraciwszy Bi-  
skupa, nabyli przez Ciebie Opiekuna w Niebie.  
Petrykus Bolestaw. więcej winny chwycił się pokuty Pan, Krol,  
ia, Sługa, Jego,

Sirepa Idę ja więc za nim bym nie chybił Nieba,  
Byłem towarzysz grzechu, byż pokuty trzeba.

## Arya Trzecia.

**W**ielkość mnie grzechu zaćmiła,  
Słabość serca omamiła,

Iż mi grzech odpuszczon nie będzie,  
Lecz igdy widzę przykład w Panie,  
Na pokutę, poki stanie

Sił we mnie, poydę za nim wszędzie.

Sirepa Jeżeli większy Cud zakamiałego nawrócić grze-  
sznika, niż 10. wskrziesić umarłych, toć STANISŁAW  
cudowniejszy po Śmierci, niż był za żywota. Im  
głębiej uważam, tym więcej widzę w tych okoliczno-

ściach



ściach dziwów. Mój smutek w taką zamieniony radość, Ciało S. tak zniekane, od Orłów strzeżone, na Części poszarpane, tak pięknie spoione, Palec niedo-  
stałacy przez rybę wyniesiony! A co dziwniejsza! Krol tak wyuzdany, Ow rospaczający, do Pokuty przywiedziony. Ah! iakichże iakich Kościele zaszczytów, Wiaro S. Obrony, Oyczyzno pomocy, My Ziomkowie pociech, spodziewać się mamy? Ah! iako iasnie widzę, iż żyjący STANISŁAW, naszego nie zaniedbując, o swoje trołczył się zbawienie, o swoim ubeśpieczony teraz, o nasze troskliwym będzie. Więc STANISŁAWIE Swiat opuściwszy, gdyś w Niebie osiadł, obciążony zasługami, iasniejący tryumfami, Cudami wślawiony, Oycze! Patronie! Pasterzu! przybywaj nam żyjącym wszędzie y zawnie na pomoc, ktorzy Twoje szacujemy zwłoki.

Ide śpieszno do Niego, wiem że mną nie wzgardzi,  
Kochał mnie szczerze przed tym, teraz będzie bardzi.

C204 10012 Arya

## Arya Czwarta.

**S**zczesna Korona Polska, która w powszechności  
Między Twemi zaszczyty STANISŁAWA liczysz,  
Szczęśliwsze Miasto Kraków, które w szczególności  
Ten Klejnot sprawiedliwie jak własny dziedzicysz.

Bogufał **G**dzie tak śpiesznym zapędzasz się krokiem?  
Strepa Do STANISŁAWA Grobu.

Bogufał Poczekaj proszę: albowż to na tym świątobliwość za-  
wissa, częstokroć powierzchowne znaki są od gruntu.  
Strepa Na czymże? jak we wszystkim z uwagą, tak w tym  
pilniey Ciebie słuchać będę.

Bogufał Co wyśławiasz w STANISŁAWIE, w tym Go na-  
śladować staray się. Przykład bez naśladowania, ie-  
dno jest, co Dusza bez Ciała, Wiarą bez uczynkow,  
Masz w nim Biskupow Zwierciadło, iako co słowy  
nauczał, wykonywał rzeczą, jak był kochający Owie-  
czek swoich, iż nie gdzie indziej, tylko w Owczarni  
swey, między niemi poległ. Jak był Oycem Ubogich,  
Opiekun Sierot, Dobrodzieiem nędznych, płacz to  
ludzi



ludzi zeznać, iak kochający Kościoła, mieć (ce Smierci  
znaczy. Macz przykład Senatorow, iak był w radach  
fzczery, w postępkach niewinny, w dosyć uczynieniu  
Stánowi swemu uślny, od polityki Świátowej, y pro-  
żnych względow daleki, Wiary S. y Prawa, Gorliwy  
Zustępca, iak mężny iż Krolowi prawdy mówić nie  
wzdrygał się. Macz wzor wszystkich żyjących, kto-  
rzy dziwuiąc się Jego chwale, Cnot naśladować mają,  
każdy według Stanu swego, kłamliwa albowiem iest  
chwała, y wszelka piękność ktora nie rodzi się z cno-  
ty, przez nią do chwały droga, kontentuienie nas chwa-  
łą, niechże nam się podoba praca, gdyż próżno z  
fzczęścia Jego cieszymy się, ktorego nie doydziemy,  
ieżeli Go w czynach naśladować nie staramy się, co  
powinniśmy.

Strępa .. Wiem dobrze o tym, iż iest powinnością naszą na-  
śladować Go w dziełach, y dla tego z umysłu BOG  
dał tego między nas Świętego, abyśmy mieli w Domu  
dobrze czynienia Práwidło, owszem, iż nie czyniac  
tego winniyszemi staiemy się, ale y powierzchowne-  
mi znakami, czyż tey okazywać nie powinniśmy?  
Byłby

Bogusław      Byłby zaiste y Petrykus w labiryncie rospaczy  
zginął, gdyby Mu przykład Krolewski przewodnikiem  
do wyjścia nie był. Tak mogą wiele znacznych O-  
sob przykłady, gdyż słowo brzmi, przykład grzmi, to  
zachęca, ten do dobrego przynagla. Przełożeni wszy-  
scy czyniąc, każą, chronić się, zakazują, ale aby y z  
nas były skuteczne dla drugich przykłady, pierwey  
biodra własne przepasać mamy, dopiero wziąć w Rę-  
ce zapalone pochodnie dobrych przykładów.  
Dla nas wprzod w wewnętrzney Cnocie, ćwiczymy się  
skutecznie,  
Dopiero przykład innym podamy bezpiecznie.

## Arya Piąta.

**T**Aż cnota w Poganach, która w Chrześcianach,  
Nie rownego iednak szącunku bywaia,  
Tych fundament śliższy, Tamtych BOGA bliższy,  
Gdyż ci, iak cel w ziemię, Ci w Niebo zmierzaia.

CHOR



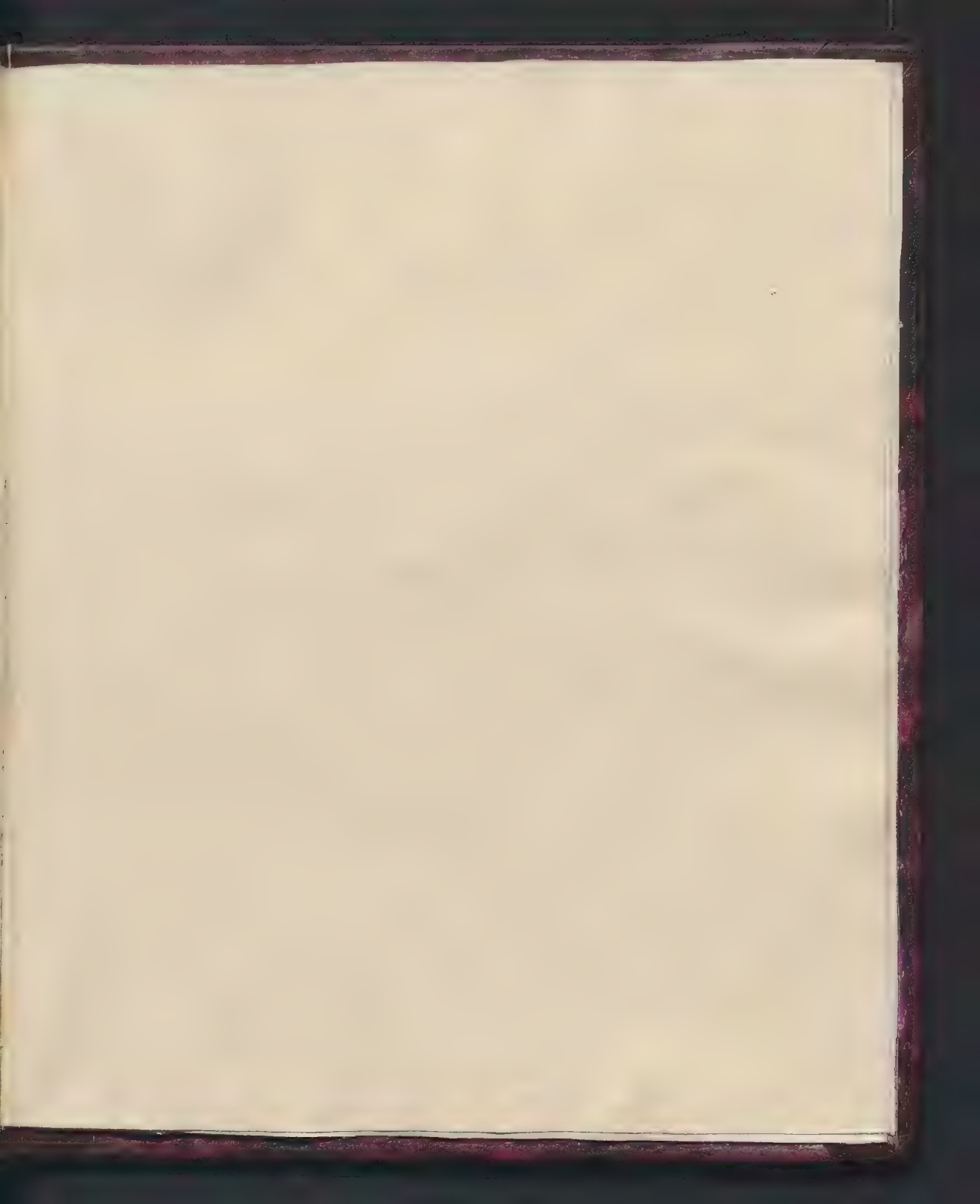
# CHOR

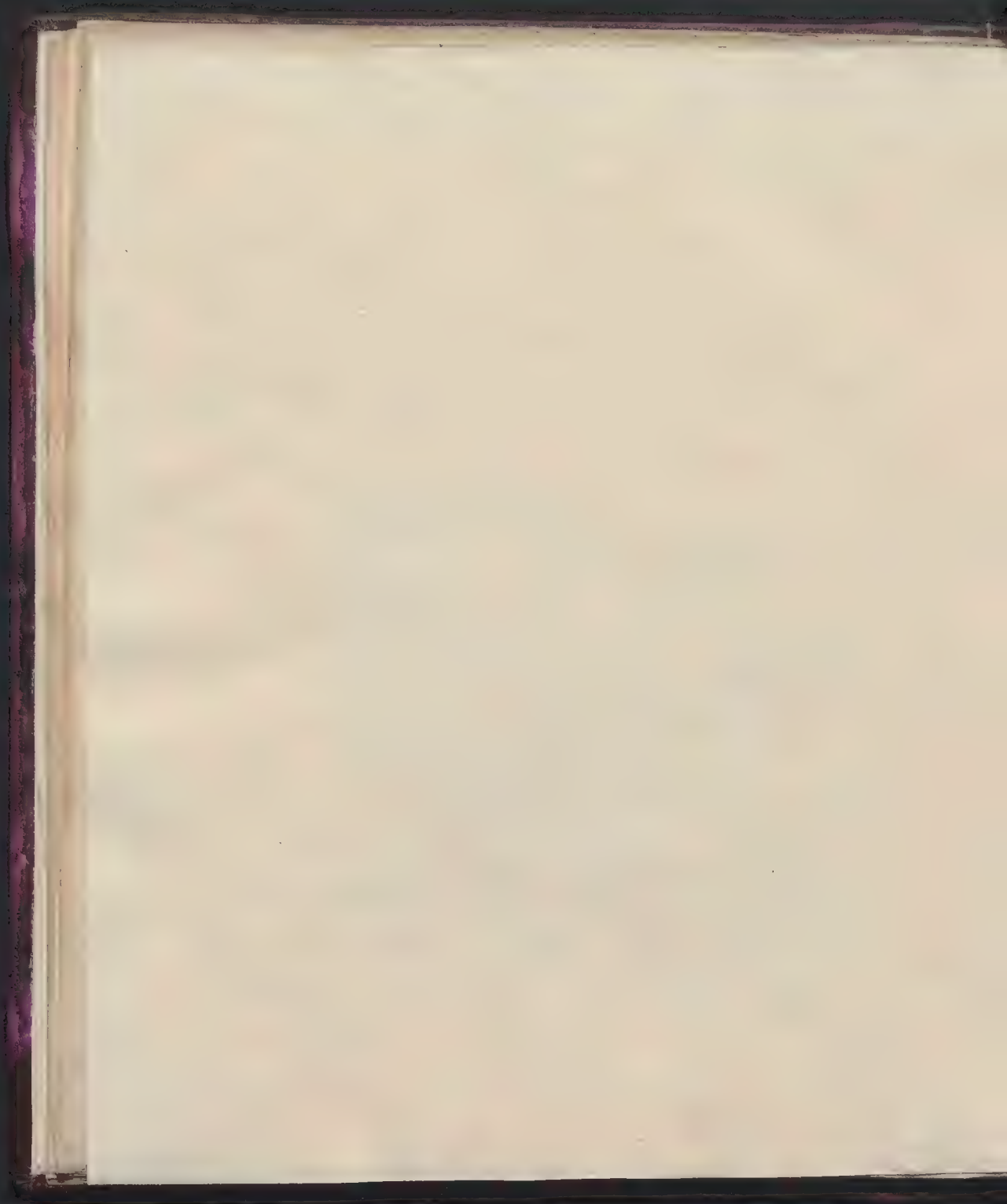
Ciesz się Ojczyzno! z Twego Patrona,  
Który jest zawsze Twoja Obrona,  
Wesel się Krakowie! z Cnego Pasterza,  
Serce Twych Mieszkańców niech ku Niebu zmierza,  
Byśmy z Nim w Niebie chwalić zasłużyli,  
Z którym my w Społeczeństwie niegdyś w Polsce żyli.



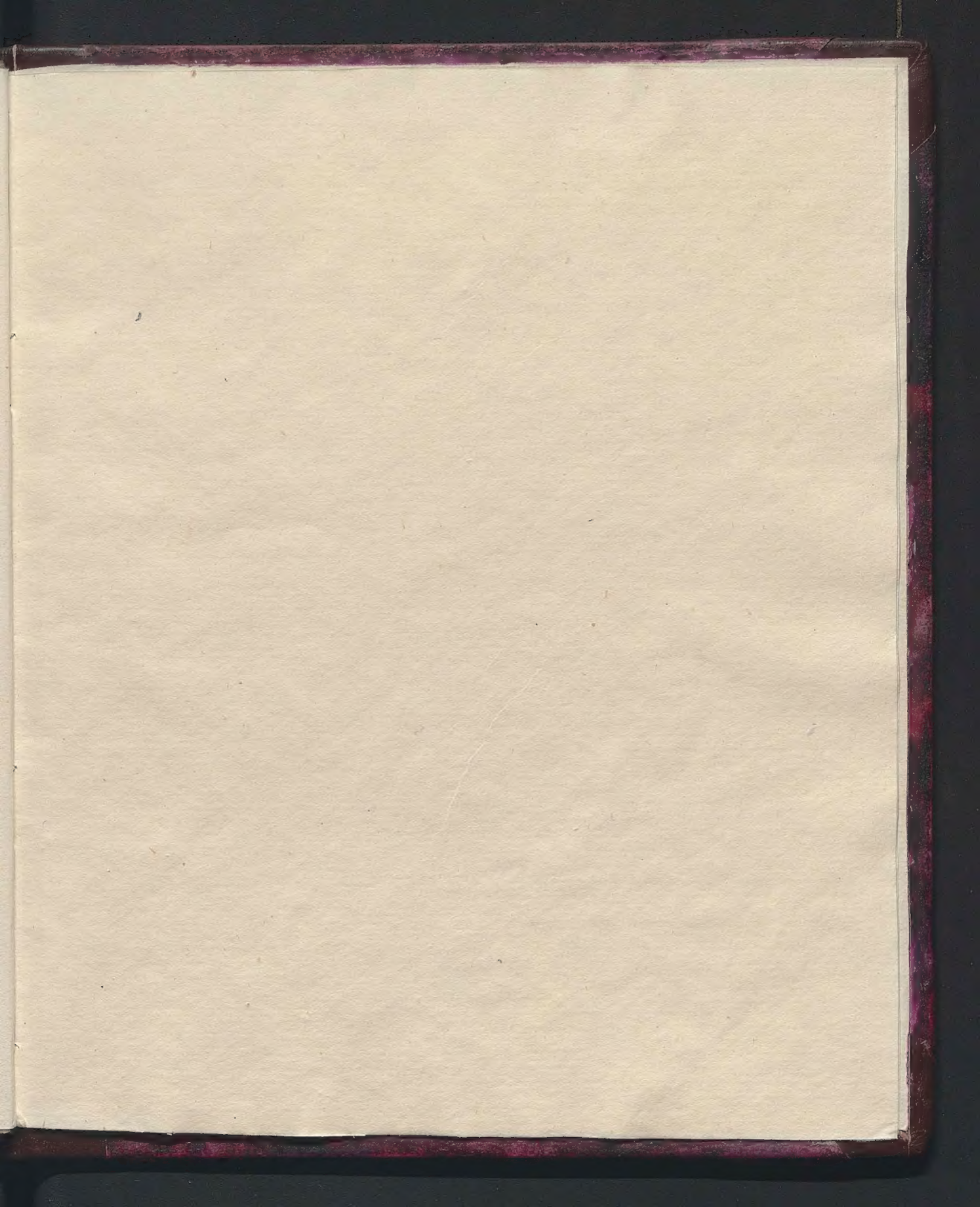




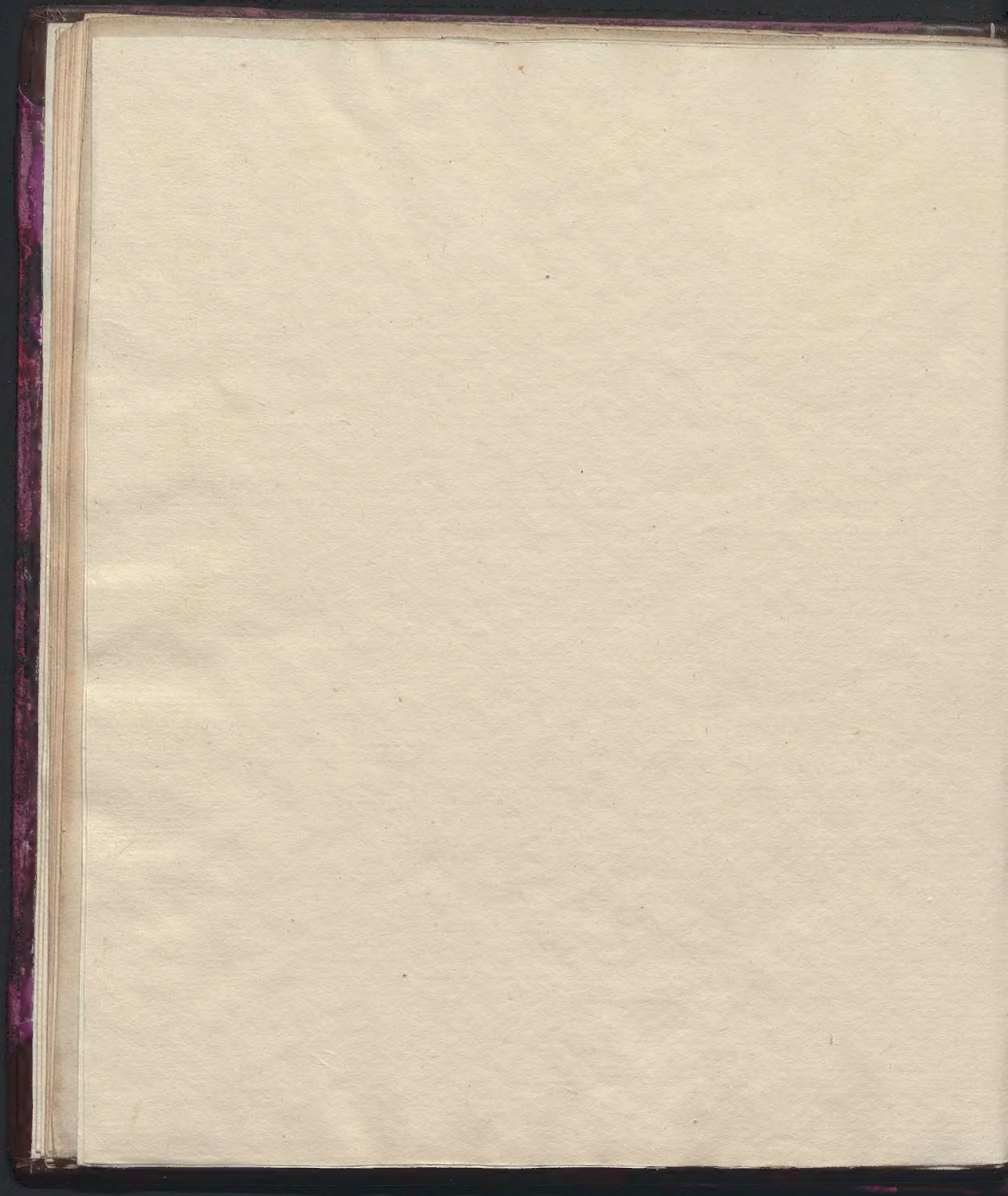














Biblioteka Jagiellońska



stdr0024234



